Numer 20. Lwów dnia 15. października 1903. Rok II.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA:
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we **Lwowie**: Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we **Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“ i „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego

Przez

L. Lewinsona.

Niewiele zapewne zjawisk życia ekonomicznego wzbudziło tak powszechne zainteresowanie, jak trusty, kartele i syndykaty.

Wiadomo, że przed kilku dziesiątkami lat, w Stanach Zjednoczonych wytwórcy pewnych rodzajów towarów, np. fabrykanci cukru, żelaza itp, celem uniknięcia przepełnienia rynku i zapewnienia sobie wyższych cen za swoje wyroby, zaczęli zawierać między sobą umowy, mocą których obowiązywali się ograniczać ilość swojej produkcyi i nie sprzedawać jej niżej określonego umowami minimum. — Przykład ten wytwórców amerykańskich w krótkim nader czasie znalazł naśladowców i w Europie, i dziś niema prawie kraju, w którymby, na zasadzie tego rodzaju umów, nie powstawały związki wytwórców, znane powszechnie u nas pod nazwą karteli i syndykatów. Typy umów tego rodzaju wytworzyły się najrozmaitsze. Czasem ograniczono się na tem, że wytwórcy obowiązywali się, bądź to ilością swej produkcyi nie przekraczać granic umową określonych, bądź też część jej tylko, w umowie oznaczoną, wypuszczać na rynki krajowe, resztę zaś wywozić za granicę. Tego właśnie typu umowa była podstawą nawiązanego u nas w 1887 roku kartelu cukrowego, który następnie, jak wiadomo, zastąpiony został urzędowem unormowaniem produkcyi cukru. Liczono tu oczywiście na to, że samo zmniejszanie ilości towaru na rynku wystarczy, by wywołać pożądaną zwyżkę cen. Często znów oznaczano w umowie rozmiary produkcyi każdej ze stron, przyczem wszyscy umawiający się zrzekli się prawa sprzedawania na własną rękę swej produkcyi, lecz zbyt jej powierzali specyalnie na cel ten zakładanym biurom, które część jej sprzedawały na rynku krajowym po cenach wspólnie przez członków kartelu peryodycznie, w krótkich bardzo odstępach czasu, ustanawianych, resztę zaś wywoziły za granicę, cenę zaś całą dzieliły między wszystkich członków kartelu w stosunku, z góry przez umowę oznaczonym. Taka forma kartelk najwięcej przyjęła się w Niemczech, Austryi i Francyi i najpoważniejsze kartele, jak np. węglowe żelazne, na tej właśnie opierają się podstawie. W innych wreszcie wypadkach dzielono kraj cały, w którym zawiązywał się kartel, na rejony, wszystkich zaś przemysłowców danej gałęzi na grupy i wydzielano każdej grupie okrąg, w którym wyłącznie zbywać mogła swe wyroby po cenach, co do minimum w umowie oznaczonych. Za przykład tego rodzaju karteli posłużyć może założony we Francyi w 1883 r. syndykat żelazny, Syndicat des forges du Nord, t. zw. syndicat de la Machine, syndykat fabrykantów drutu i inne. Jeżeli fabrykant, należący do takiego kartelu, otrzymuje zamówienie z po za granic wyznaczonego mu rejonu, wolno mu wprawdzie je wykonać, lecz nie inaczej, jak po cenach znacznie wyższych od tych, po jakich sprzedawane bywają jego wyroby w okręgu, w którym mieszka zamawiający. Skutek rozumie się jest ten, że każdy otrzymuje w końcu zamówienia z własnego tylko okręgu. Zbytecznem byłoby wymieniać wszystkie wieloliczne odmiany tych umów, które praktyka wyrobiła, zaznaczyć tylko należy, że wszystkie mają dwie wspólne cechy, a mianowicie: a) dążą do usunięcia nadprodukcyi, a więc i współzawodnictwa między wytwórcami, i do zapewnienia im w większej lub mniejszej mierze zysków, i b) ograniczają każdego przemysłowca jedynie pod względem ilości jego produkcyi i cen, po jakich wolno mu ją sprzedawać, zresztą zaś pozostawiają mu najzupełniejszą samodzielność, tak, że jak przed przystąpieniem do umowy, tak i potem pozostaje on wszechwładnym panem zakładu swojego przemysłowego*).

Doświadczenie rychło ujawniło wiele stron niepraktycznych tego rodzaju umów. Najprzód niezmiernie jest trudno wyjednać zgodę wszystkich wytwórców danej gałęzi przemysłu, tak na stosunek procentowy, w jakim każdy z nich ma partycypować w ogólnej produkcyi krajowej danego towaru, jak i na cenę minimalną, po jakiej jedynie wolno mu ją sprzedawać; trudności zaś te powtarzają się przy każdorazowem odnawianiu umowy po jej wyekspirowaniu. Nadto nie zabezpieczają one dostatecznie związanych kartelem wytwórców od konkurencyi, gdyż właśnie wysokość zysków osiąganych przy pomocy karteli wywołuje zakładanie nowych fabryk przez osoby, po za kartelem stojące, a stąd nową nadprodukcyę i zniżkę cen. Gdy np. skutkiem założenia u nas kartelu cukrowego, a następnie skutkiem t. zw. unormowania produkcyi cukru z urzędu dywidendy cukrowników zaczęły wzrastać, niebawem wiele powstało no-

*) Organizacya karteli doskonale przedstawiona jest w Handwörterbuch der Staatswissenschaften Lexisa i Conrada w artykule: „Kartelle“.

wych cukrowni, tak w Królestwie, jak i w Cesarstwie. W jednej tylko guberni płockiej, niewątpliwie jednej z najmniej przemysłowych w Królestwie, zbudowano w latach ostatnich aż 4 cukrownie. Wreszcie kartel, dążąc do usunięcia wszelkiej konkurencyi, zmuszony jest dopuszczać do umowy kartelowej i zakłady, które bądź to z powodu wadliwej techniki, bądź też złej administracyi, bądź wreszcie z powodu zbyt wielkiej odległości od centrów komunikacyjnych, lub od rynków, na których mogłyby się zaopatrywać w surowe materyały, żadnych zgoła nie mają warunków bytu. Fabryki takie, pozostawione samym sobie, niechybnie, w krótkim nader czasie musiałyby upaść, trzymają się zaś jedynie dzięki kartelowi, a więc poniekąd kosztem zakładów lepiej od nich urządzonych lub administrowanych.

Ważną również jest okoliczność, że trudno niezmiernie skontrolować, czy wszystkie fabryki skartelowane ściśle spełniają przyjęte na siebie zobowiązania, dla złej wiary pojedynczych członków kartelu drzwi otwarte są na oścież, a ma to znaczenie tem większe, że, jak to wyjaśnię niżej, położenie ich w wielu krajach pod względem prawnym wielce jest niepewnem.

Wszystkie te względy, a nadto wrogie względem karteli usposobienie prawodawstw Stanów Zjednoczonych, gdzie wiele Stanów uznało zakładanie karteli za przestępstwo kryminalne, za które ciężkiemi, gdyż aż do kilku lat więzienia dochodzącemi zagroziło karami, spowodowały, że w Ameryce rychło system karteli w zupełności został zarzucony. Zastąpiono je organizacyą o wiele ściślejszą, sprawniejszą i nierównie pewniej prowadzącą do celu, niż kartele. Organizacyą tą jest trust.

Organizacya trustów bywała najrozmaitsza. Dziś jednak pod wyrazem trust rozumieją powszechnie w Ameryce towarzystwa akcyjne, nabywające wszystkie, lub przynajmniej prawie wszystkie istniejące w kraju zakłady danej gałęzi przemysłu, np. wszystkie cukrownie, albo też wszystkie gorzelnie, albo kopalnie węgla i t. p.

Zasadnicza różnica między kartelem a trustem, jak to zresztą jest widoczne samo przez się, polega na tem, że trust staje się wyłącznym właścicielem wszystkich zakładów przemysłowych danej kategoryi, podczas gdy w kartelach zakłady te pozostają i nadal własnością poprzednich swych właścicieli, z ograniczeniem ich jedynie odnośnie do ilości produkcyi i jej sprzedaży.

Jasnem jest, że trusty nierównie lepiej spełniają swe zadania, niż kartele. Jednocząc w swem ręku całą produkcyę danego towaru, trust staje się tem samem wszechwładnym panem rynku. Nie potrzebuje, jak kartel, obawiać się zakładania nowych fabryk przez osoby, po za trustem stojące, gdyż, jak to udowodnię niżej, trust produkuje taniej, niż zwykły wytwórca, a nadto nikt z lekkiem sercem nie zdecyduje się podjąć walki konkurencyjnej z współzawodnikiem tak potężnym materjalnie jak trust, rozporządzającym zwykle olbrzymiemi kapitałami, dochodzącemi do setek, a nieraz i tysięcy milionów rubli. Doświadczenie nawet uczy, że konkurencya ustaje faktycznie już wtedy, gdy trust nabył nie więcej, niż 80 do 90% zakładów danej gałęzi przemysłu, gdyż właściciele zakładów, pozostałych po za trustem, pragnąc uniknąć walki konkurencyjnej, sprzedają wyroby swe po cenach trustowych i nie rozszerzają swej produkcyi.

Prócz tego trusty trzymają się stale zasady, że z nabytych przez siebie zakładów przemysłowych zamykają natychmiast wszystkie te, które z jakichbądź przyczyn gorzej się rentują; niema tu więc tego, co w kartelach, że zakłady gorzej zorganizowane utrzymują się kosztem lepszych. Wreszcie trust nie potrzebuje tak, jak kartele, obawiać się rygorów prawa, gdyż wobec dzisiejszego stanu prawodawstw nietylko Stanów Zjednoczonych, lecz wszystkich krajów cywilizowanych, niema możności ograniczenia, czy to osoby prywatnej, czy towarzystwa, w możności nabywania jakiejbądź, chociażby największej ilości zakładów przemysłowych. To też trusty rozpowszechniły się w Stanach Zjednoczonych z niesłychaną szybkością. W ciągu jednego tylko półrocza 1899 r. powstały tam trusty z kapitałem zakładowym przeszło 3-ch miliardów dolarów.

Przeprowadzona co do nich w 1898 r. z ramienia kongresu Waszyngtońskiego ankieta ujawniła wiele bardzo szcsegółów, przekonywających, że stanowią one obecnie najpoważniejszy czynnik w życiu ekonomicznem Stanów Zjednoczonych.

Zbrojne w olbrzymie, nieraz bajecznie wielkie kapitały, jakiemi zapewne dotąd nigdy nie posługiwała się pojedyncza jednostka ekonomiczna dla celów handlu i przemysłu, zdołały one zjednoczyć w swem ręku wszytkie ważniejsze gałęzie pracy ludzkiej. Wszystkie większe kopalnie węgla, nafty, rudy żelaznej, miedzi itp., znaczniejsze linie kolei, żeglugi parowej — jednem słowem wszelkie ważniejsze przedsiębiorstwa przewozowe, większość fabryk, zaspakajających najważniejsze potrzeby tamecznej ludności, albo są obecnie własnością trustów, albo przynajmniej znajdują się pod ich kierunkiem i wpływem przemożnym. Nie poprzestając na działalności w granicach Stanów Zjednoczonych, śmiało i z niesłychaną energią usiłują one ugruntować swą władzę i na rynkach wszechświatowych i w tym celu wchodzą w coraz nowe umowy z producentami i kartelami europejskimi. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dziś już rynek na niektóre towary, jak np. naftę, nici do szycia, saletrę, dynamit, kamforę, znajduje się pod wyłącznym wpływem trustów amerykańskich, sprzymierzonych z kartelami europejskimi, a ankieta Waszyngtońska z 1898 r. ujawniła fakt, że, jeżeli dotąd nie nastąpiło porozumienie między trustami Ameryki a kartelami Anglii, Belgii, Austryi, Niemiec i Francyi co do rozmiarów niektórych wyrobów z żelaza każdego z tych krajów i co do cen tegoż, tak ważnego w życiu gospodarczem każdego narodu kruszcu, to stało się to jedynie dzięki temu, że trusty amerykańskie chciały koniecznie uczestniczyć we wszechświatowej produkcyi tych wyrobów w stosunku procentowym wyższym, niż ten, na jakie kartele europejskie zgodzić się były gotowe.

(C. d. n.)

Bazary czy Wystawy nieustające?

Organizacya obrony przemysłu krajowego czyni ogromne postępy. — Zainteresowanie rośnie, zapał ogarnia coraz szersze warstwy społeczne.

W całym kraju wre i kipi. Opinia domaga się wypowiedzenia wojny najeźdzcom. Już się w różnych punktach potworzyły oddziały — i czekają na wodza. — Już tu i owdzie padają strzały.

Jakby z pod ziemi występują hufce mścicieli.

Za krzywdy nasze, za wiekową niewolę ekonomiczną, za poniżenia.

Zbudziła się ambicya. Ambicya i poczucie godności narodowej.

Bo niedość, żeśmy byli wyzyskiwani, ale nas deptano. Naszą pracą tuczyli się spekulanci zagraniczni, wyciskano z nas każdy grosz ciężko zdobyty — za lichy guzik, za kawał płachty marnej służącej do okrycia grzbietu, za trzewik o podeszwie wypchanej tekturą. Płynęły i płyną jeszcze niestety ku nam z obczyzny całe pociągi naładowane towarem — dla nas wyłącznie zrobionym — „towarem galicyjskim". Troskliwi opiekunowie dbają ażeby nam na niczem nie zbywało — i uszczęśliwiają nas cackami, jak słynni europejscy „kulturtregerzy" dzikie ludy afrykańskie.

Potrzeba organizacyi stała się piekącą. Ale organizacyi żelaznej, obejmującej cały kraj tak gęstą siecią, iżby się przez nią nie przedarł wróg. I to sobie musimy powiedzieć, że nie ma wcale pobłażliwości dla siebie, ani miłosierdzia dla nieprzyjaźnych nam żywiołów.

Żadnych ustępstw — żadnych kompromisów. Kto nie jest z nami, staje przeciwko nam. Dość długo pływaliśmy po wodach źle zrozumianej wielkoduszności, na łódce, której na imię miękość. Daliśmy się wodzić na pasku pierwszemu lepszemu filistrowi obcokrajowemu, zadając kłam przysłowiu: Polak mądry po szkodzie. Dotychczas Polak nawet po szkodzie nie mądrzał.

Trzeba nam wojny w obronie świętych praw człowieka — w obronie zagrożonego bytu. A trzeba i dlatego, bo tylko wówczas wyrobi się energia i zbudzi olbrzym śpiący: lud.

Walka to będzie ciężka. Nie łudźmy się! Zbierajmy zapasy sił, gromadźmy grosz do grosza, bo kapitał to żywność i broń i amunicya, rozniecajmy świadomość wśród wielkiej rzeszy drobnego mieszczaństwa i ludu wiejskiego.

Rzucono hasło urządzać wystawy. To aparat ciężki, wymagający wielkiego wkładu pracy i kapitału. — Środek dobry na dziś, nawet bardzo efektowny. Ale w tydzień po wystawie już o niej zapomniano. A ogół domaga się nowych wrażeń — chce widzieć, że się coś robi i co się zrobiło. Czynów nam potrzeba. O tem musi pamiętać każde stowarzyszenie obrońców przemysłu. A każdy czyn ma być celowym, więc winien przynosić korzyść.

Wzięto się do zakładania bazarów.

W większych miastach bazar może się utrzymać i spełniać swoje zadania. Wszelakoż w mniejszych wyrządzi szkodę, bo stworzy niebezpieczną konkurencyę innym kupcom. Tym właśnie, którzy towar krajowy mają na składzie.

Przytem bazar to rzecz ryzykowna, wymagająca i kapitału i człowieka zdolnego a uczciwego. Koszty utrzymania sklepu podnoszą ceny towaru i czynią go trudniej przystępnym dla niezamożnych. A tu właśnie trzeba pokazać ogółowi, że produkt krajowy można także tanio sprzedać.

Obierzmy formę pośrednią między wystawą czasową a bazarem stałym i tworowi temu nadajmy miano wystawy nieustającej. Nie trudno wytłumaczyć na czem ono polega. Wynajmuje się lokal niewielki, sprawia najprostrze urządzenie, sprowadza w komis po trosze towarów — oczywiście takich, których w danej miejscowości jeszcze nie ma i sprzedaje z małym zyskiem — wystarczającym na utrzymanie lokalu i służącego.

Sprzedaż odbywa się w pewnych oznaczonych porach, wówczas kiedy właśnie ludność ma najwięcej czasu do oglądania i najwięcej potrzeb do zaspokojenia. Zatem w dnie świąteczne — w godzinach dozwolonych, wieczorami dni powszednich, w początkach sezonów i okresach przedświątecznych. Trzeba też umieć przystosować towar do potrzeb każdej chwili.

Sprzedaży dokonują członkowie „Towarzystwa obrony" lub pewnego specyalnego komitetu, naturalnie bezpłatnie, a pieniądze utargowane odsyła się przemysłowcom co miesiąca, lub częściej, gdy się większy zapas gotówki uzbiera.

Każdy poszczególny artykuł, przy rozpakowaniu otrzymuje numer i cenę stałą i wciągany bywa do inwentarza. Przy sprzedaży wykreśla się dotyczącą pozycyę i notuje datę. Kupujący utrzymuje jukstę bloczka z oznaczeniem numerów i cen nabytych przedmiotów i oddaje ją przy kasie wraz z gotówką.

Kredytowanie musi być bezwarunkowo wykluczone. Zarząd wystawy opłaca premię asekuracyjną za towar mu powierzony, a Towarzystwo bierze odpowiedzialność za straty i możliwe szkody, powstałe po odebraniu transportu. Koszta przewozu towarów na miejsce przeznaczenia ponoszą przemysłowcy, lecz wliczają ten wydatek w cenę towaru, a zarazem dobijają do niej wprost w fakturze rabat jaki dają sprzedającym, a rabat ten, ze względu na małe koszta administracyjne nie powinien wynosić więcej niż 10%. Przemysłowcy powinni liczyć sobie ceny hurtowne, gdyż właśnie niskość cen zachęcać będzie najsilniej do kupna.

Zatem ceny w fakturze podane mają w sobie mieścić cenę własną producenta, koszta przewozu w jedną stronę i rabat dla sprzedających, którzy przy odsyłaniu gotówki potrącą sobie umówiony procent.

Nie można dość zalecić naszym producentom, ażeby rozsyłali towar przedni i jak najtańszy, a przytem, ażeby pozbyli się bojaźni i niepunktualności w dostawie. Jeżeli częstokroć powierzają towar kupcowi nieznanemu lub nie dającemu należytej gwarancyi, to tembardziej powinni zaufać Towarzystwu, które pracuje w ich interesie, bez żadnych celów osobistych.

Ale też każde Towarzystwo — czy to „Ochrony przemysłowej" czy też: „O własnych siłach" — powinno postępować z ogromną rozwagą i przezornością i strzec troskliwie powierzonego sobie dobra cudzego. Unikać należy zamawiania towaru bez poprzedniego zbadania, czy on w ogóle zostanie rozprzedanym. Również nie powinno się sprowadzać więszych ilości, dopóki się nie nabierze przekonania, że one znajdą prędko odbiorców. — Pamiętać trzeba o tem, że towar traci na wartości przez leżenie dłuższe i że nasi przemysłowcy mają jeszcze przeważnie za małe zasoby iżby mogli zalewać towarem liczne miejscowości.

Oczywiście Towarzystwa rozporządzające zbędną gotówką, powinny ją lokować w towarach. Także uruchomienie kapitału ułatwi niejednemu przemysłowcowi rozwój przedsiębiorstwa.

Wystawy nieustające powinny otworzyć dostęp wszystkim producentom szczególniej zaś miejscowym rękodzielnikom, o ile oni wyrabiają na zapas. Zarząd miałby nawet obowiązek wyszukiwać talenty kryjące się nieraz po przedmieściach i po wsiach i wyciągać na widok publiczny ich wyroby.

Taka wystawa nieustająca, czy jak tam kto ją nazwie, powinna stać się z czasem magazynem, w którym pomieści się wielka produkcya, powstająca na miejscu — produkcya obliczona na masy.

Emil Metzger.

Kraj a przemysł.

W dniu 5 lipca 1901 r. powziął Sejm następującą uchwałę: Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej wniosek posła Romanowicza który brzmi: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby opracował i Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył wnioski celem utworzenia w Banku krajowym osobnego oddziału przemysłowego. Zadaniem tego oddziału byłoby: 1) Udzielanie kredytu przemysłowego na bezpośrednio produkcyjne cele, na wykonywanie zamówień,

przedsiębiorstw, dostaw i t. p. 2) Inicyatywa w zakładaniu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, udział w ich zakładaniu, przez częściowe dostarczanie kapitału zakładowego, akcyjnego czy udziałowego, finansowanie i t. p. W tym celu należy kapitał zakładowy Banku przez odpowiednią dotacyę z funduszu krajowego w sposób wydatny podnieść.

Z danego polecenia, Wydział kraj. wywiązał się w ten sposób, że przedłożył Sejmowi w sprawozdaniu z d. 12 września r. 1903 obszernie umotywowane wnioski o podwyższenie stałego funduszu przemysłowego do wysokości pięciu milionów koron za pomocą rocznej dotacyi z funduszu krajowego po 100.000 koron, wstawianej przez 35 lat do budżetu krajowego, oraz o upoważnienie do zawarcia z Bankiem krajowym umowy o udzielanie zaliczek na poczet tej dotacyi, o ile to potrzebnem się okaże dla szybszej akcyi w kierunku popierania rozwoju przemysłu przez udzielanie pożyczek. Utworzenie zaś w Banku krajowym osobnego oddziału przemysłowego, zaopatrzonego przez wydatną dotacyę z funduszu krajowego, w kapitał zakładowy Wydział krajowy nie doradza, gdyż sprawa kredytu przemysłowego wogóle pozostać powinna w sferze działania związków dobrowolnych, opartych czy to na wzajemności, czy na zasadzie fruktyfikacyj kapitału. Działalności tych organizacyi dobrowolnych kraj zastępować nie może; może ją tylko uzupełniać za pomocą powiększonego funduszu przemysłowego w miarę potrzeby z jednej, a możności z drugiej strony, z uwagą na bezpieczeństwo powierzonych kapitałów i gwarancyę ich odpowiedniego użycia.

Stanowisko, zajęte przez Wydział krajowy, uznała za najzupełniej usprawiedliwione komisya bankowa obecnego Sejmu, której przekazano to sprawozdanie Komisya (ref. pos. Hupka) przypomniała, że wniosek pos. Romanowicza jest powtórzeniem postulatu, który przed szeregiem lat był poruszony w Sejmie i o którym komisya bankowa miała już sposobność wyrazić swoją opinię. Było to 6 lutego r. 1896. Wówczas polecił Sejm uchwałą swoją Wydziałowi krajowemu, ażeby: „po wysłuchaniu opinii zarządu Banku krajowego wziął pod rozwagę podwyższenie kapitału zakładowego tegoż Banku przed emisyę obligacyj w sposób nie obciązający budżetu krajowego i odpowiednie wnioski przedłożył na najbliższej sesyi“. Wydział krajowy zasiągnął opinii dyrekcyi i rady nadzorczej Banku i zgodnie z tą opinią oświadczył się przeciw zdaniu, jakoby zachodziła potrzeba powiększenia kapitału zakładowego Banku i nie przedłożył w tej sprawie Sejmowi żadnych dodatnich wniosków. Zgodnie z opinią zarządu Banku, oraz Wydziału krajowego, oświadczyła się również w sposób bardzo stanowczy przeciw podwyższeniu kapitału zakładowego Banku komisya bankowa. Po skonstatowaniu, że już wówczas miał Bank udział w różnych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, wypowiedziała komisya bankowa zdanie, że branie przez Bank krajowy udziału w kapitale zakładowym przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych nie jest wskazanem i że droga ta nie jest właściwą. Odnośny ustęp ówczesnego sprawozdania komisyi bankowej brzmi: „Trudno zaprzeczyć, że role przy założeniu fabryki muszą być rozdzielone w sposób racyonalny między przedsiębiorcami z jednej, a Bankiem krajowym z drugiej strony, czyli innemi słowy, że przy każdej nowej fabryce przedsiębiorca powinien mieć przynajmniej kapitał zakładowy, a zadaniem instytucyi finansowej powinno być dostarczanie kapitału obrotowego. Na kapitał obrotowy, który może być zwrócony w miarę realizacyi towarów, na których wyprodukowanie ma służyć, Bank krajowy może użyć funduszów obrotowych, t. j. przez trzecie osoby jemu powierzonych i niema wcale potrzeby zaczerpnąć w tym celu funduszów ze swego kapitału zakładowego. Tylko z takiego połączenia przedsiębiorstw fachowych i mających wystarczający kapitał zakładowy na przedsiębiorstwa z kredytem, na warunkach dogodnych i tanich, przez Bank krajowy udzielanych, może wyróść przemysł fabryczny zdrowy, który może przetrwać kryzys, w początkach nieunikniony. Z tego wypływa, iż Bank krajowy może w całej pełni wykonać przypadające na niego zadanie popierania przemysłu w kraju przez użycie swoich kapitałów obrotowych i że na ten cel kapitału swego zakładowego używać nie potrzebuje. Jednem słowem Bank krajowy nie powinien być sam przedsiębiorcą, może tylko pośredniczyć między przedsiębiorcą, potrzebującym kapitału obrotowego, a kapitalistą, szukającym fruktyfikacyi do swych funduszów“. Ze słowami temi, wypowiedzianemi przed siedmiu laty, komisya bankowa i dziś w zupełności się zgadza.

Przechodząc do omówienia działalności Banku krajowego w latach sprawozdawczych, komisya bankowa licząc się z powszechnie podniesionem hasłem „uprzemysłowienia kraju“ stwierdza, że zarządu Banku krajowego nie powinien i nie może trafić najmniejszy nawet zarzut, jakoby do realizacyi tego hasła w miarę swych sił, a z uwagą na bezpieczeństwo czy to własnych, czy cudzych powierzonych mu kapitałów, czynnie ręki nie przykładał. Bank krajowy poszedł nawet w tym kierunku dosyć daleko. Nie poprzestając bowiem na bardzo wydatnem popieraniu krajowych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych przez dostarczanie im kapitału obrotowego, chwycił się zarząd Banku dla poparcia takich przedsiębiorstw całkiem niezwykłych i wyjątkowych środków, biorąc dla zachęcenia innych kapitalistów udział w kapitale zakładowym niektórych przedsiębiorstw. Suma tych udziałów wynosiła z początkiem roku 1902 kwotę 598.605 koron, z końcem zaś tego roku wynosiła już 652.072 koron. — Przedsiębiorstw takich, popartych udziałem Banku w ich kapitale zakładowym, było po koniec r. 1901 jedenaście, w ciągu zaś r. 1902 przystąpił Bank z udziałami do 3 nowych przedsiębiorstw.

Dwa zwłaszcza wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, w których kapitale zakładowym pokaźne ma Bank krajowy udziały i które kredytem pod rozmaitemi formami obficie zasila, tj. galic. bukow. akc. Towarzystwo dla przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, oraz galic. akc. Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku, powinny znaleść w kraju naszym wszelkie warunki pomyślnego rozwoju. Pierwsze jednak z tych wielkich przedsiębiorstw, Towarzystwo przeworskie, potrzebuje dla przetrwania ciężkich chwil nietylko poparcia całego społeczeństwa, ale i jak najbardziej silnego nacisku na rząd centralny, który naraziwszy cukrownictwo nasze przez zniesienie ustawy o kontyngencie cukrowym na wielkie niebezpieczeństwo, obecnie wobec nieuczciwej walki prowadzonej na szkodę Tow. przeworskiego przez potężną chropińską grupę rafinerów austryackich, co najmniej — biernie się zachowuje. Drugie zaś przedsiębiorstwo, fabryka sanocka, której ostatni bilans z 30 czerwca r. 1902 wykazał 147.084 koron, co na pokrycie strat z poprzedniego roku najzupełniej wystarczyło, powinna się stać przedsiębiorstwem kwitnącem i rentownem, jeżeli tylko zarząd przedsiębiorstwa nie popadnie po raz wtóry w dawne błędy i pozwoli się fabryce trzymać w granicach wyrobionej specyalności.

Oprócz jednak wzięcia udziału w kapitale zakładowym kilkunastu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, doznają te przedsiębiorstwa wydatnego poparcia Banku krajowego udzielonymi im kredytami. Z ostatnich zamknięć rachunkowych widzimy, że prócz udziałów i akcyj w sumie 652.072 k. 50 h., ma Bank w tych przedsiębiorstwach 3,334.000 k. udzielonych kredytów pod rozmaitemi formami. Nie obojętnemi są także w popieraniu przemysłu krajowego gwarancye, udzielane za podatek spożywczy od spirytusu i nafty. — Takich poręczeń, obowiązujących Bank w ciągu r. 1901, było: spirytusowych na 420.000 k., naftowych na 241.000 k.; zaś w roku 1902: spirytusowych na 320.000 k., naftowych na 200.000 k.

Przekonujemy się więc, że Bank krajowy przyszedł krajowemu przemysłowi w udziałach w kapitale zakładowym, w kredytach na podstawie skryptów w rachunkach bieżących i syndykatach z bezpośrednią pomocą kredytową w sumie 3,986.072 k. 50 h., nie licząc w to funduszów bankowych, pośrednio w przemyśle i handlu krajowym zaangażowanych, jako to gwarancyj za podatek spożywczy spirytusowych i naftowych, nie licząc wreszcie pożyczek, udzielanych Tow. zaliczkowym oraz różnym instytucyom, jako eskont zapewnionych subwencyj krajowych, rozłożonych na termina kilkoletnie, których było z końcem 1902 r. 1,277.124 k. 61 h. Bank więc przychodzi z pomocą krajowym usiłowaniom przemysłowym hojną i wcale nielękliwą ręką.

Kwestya wytworzenia w naszym kraju wielkiego przemysłu fabrycznego jest jedną z najważniejszych, komisya musi jednak wyrazić przekonanie, że obowiązek szczepienia tego przemysłu w kraju naszym, zakładania fabryk nie może ciężyć na Banku krajowym, jako takim. Bank taki, jak nasz krajowy, nie może nigdy i ani na chwilę spuszczać z uwagi obowiązku obracania w ten sposób własnymi i cudzymi, powierzonymi mu funduszami, by zarówno jedne, jak i drugie były bezpiecznie lokowane. Szczepienie wielkiego przemysłu w kraju przemysłowo spóźnionym, jest zawsze w wysokim stopniu utrudnionem przez zaostrzające się współzawodnictwo innych przemysłowych krajów, zagrożonych coraz bardziej w dotychczasowych rynkach zbytu swego przemysłowego eksportu.

Szczepienie przemysłu w takich warunkach wymaga przedewszystkiem ze strony jednostek wielkich milionowych ofiar pieniężnych. Bank krajowy poniósł już ofiary i straty pieniężne na krajowym przemyśle na dalsze i większe z tego powodu straty narażać się w żaden sposób nie powinien. Te przedsiębiorstwa, do których powstania Bank krajowy się przyczynił i do których przykładem swoim innych kapitalistów wciągał, te dalej swą opieką, przy nieustającym, bardzo czujnym nadzorze, otaczać powinien. Ale inicyatywa w zakładaniu nowych przedsiębiorstw fabrycznych, ale szczepienie nowych gałęzi przemysłu jest przedewszyztkiem obowiązkiem samego społeczeństwa (wspomaganego w granicach niżej określonych przez inne czynniki publiczne), społeczeństwa, któ re przecież w nieustającym swym rozwoju dojdzie kiedyś do tego, że i poza produkcyą rolniczą więcej w niem miejsca i więcej wpływu przypadnie twórczej ekonomicznej pracy niż bezmyślnemu często biurokratyzmowi i lękliwemu rentyerstwu!

A w drugim rzędzie jest obowiązkiem związków politycznych, przedewszystkiem zaś państwa i kraju, wytworzyć takie warunki, by inicyatywa przemysłowa społeczeństwa mogła mieć widoki powodzenia i trwałego rozwoju. Gdy zaś pierwszy z tych czynników, to jest państwo, obowiązku tego wobec naszego kraju dotychczas nie spełnia, (a braku poparcia ze strony państwa nic nie zdoła zastąpić, można jednak złe następstwa tego braku nieco złagodzić), więc pod tym względem tem większy cięży obowiązek na drugim czynniku, to jest na kraju, by w swoim zakresie przez budowę dróg i kolei, przez szkolnictwo fachowe, przez uwolnienia od dodatków krajowych i t. p. jak najpomyślniejsze warunki dla prywatnej inicyatywy przemysłowej w kraju naszym wytworzyć. W trzecim zaś dopiero rzędzie ciężу obowiązek popierania prywatnych usiłowań przemysłowych w kraju przez dostarczanie w miarę potrzeby taniego kredytu obrotowego na tych instytucyach finansowych, które nie chęć zysku, ale wzgląd na popieranie ekonomicznego rozwoju społeczeństwa do życia powołał.

Ten więc jeden obowiązek przypada, zdaniem komisyi bankowej do spełnienia Bankowi krajowemu, to jest, by zdrowym i mającym wszelkie warunki rozwoju przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym w kraju, dostarczać tanio potrzebnego im kredytu obrotowego pod warunkami, które każdy wierzyciel zastrzedz sobie musi, a które będą mieć wobec młodocianego przemysłu wychowawcze znaczenie, pod warunkomi ciągłej i drobiazgowej kontroli i nieustającego nadzoru. Po za te granice zarząd Banku krajowego, zdaniem komisyi bankowej wychodzić, nie powinien.

Bank austro-węgierski a Galicya.

Odkąd Ekscelencya Leon Biliński zajmuje stanowisko gubernatora Banku austro-węgierskiego, odtąd zaznaczyć można znaczny postęp w zarządzie tego banku na korzyść naszego kraju. Zorganizowano bowiem w Galicyi kilka nowych filii bankowych (razem mamy ich dziesięć), uposażono kilka filii (we Lwowie, Krakowie Tarnowie, Jaśle, Drohobyczu) we własne gmachy i zarówno na polu kredytu wekslowego, jak hipotecznego objawia zarząd banku większą życzliwość dla naszego kraju.

Na tych objawach życzliwości atoli poprzestać nie możemy, gdyż są one tylko cząstką tego, co krajowi naszemu się należy. Dlatego mniemamy, że powinniśmy korzystać z obecności p. gubernatora banku i z inspekcyi zakładów filialnych w celu ponowienia życzeń naszego kraju, który ma słuszne prawo do żądania, aby jego interesy i potrzeby nie były przez bank lekceważone Słuszne to prawo płynie nie tylko z monopolicznego charakteru banku, wykluczającego wszelką konkurencyę w emisyi banknotów, ale także z zysków, jakie bank ten z kraju naszego czerpie. Zakłady filialne w Galicyi należą do najlepszych i najzyskowniejszych w Austryi. W r. 1902 dał np. zakład we Lwowie z operacyi bankowych 272.155 kor. czystego zysku, w Krakowie 135.837 koron, w Stanisławowie 46.322 koron, w Przemyślu 37.314 koron, w Tarnopolu 31.736 koron zysku po pokryciu kosztów administracyi i innych wydatków. Także w dziale hipotecznym głównem źródłem dochodów banku w Austryi (prócz Węgier, gdzie ten dział jest bardzo rozwinięty) jest Galicya wraz z Bukowiną. W r. 1902 na ogół pożyczek hipotecznych banku w Austryi w sumie 40,282.736 koron, przypadało na Galicyę 20,311.686 koron, na Bukowinę 12,908.540. Jakkolwiek zatem jesteśmy przekonani o najlepszych chęciach p. gubernatora dla naszego kraju, przypominamy mu przy tej sposobności znane od wielu lat powtarzane potrzeby i życzenia naszego kraju, a mianowicie:

a) Aby młodzież nasza w szerszej mierze miała przystęp do zarządu banku austro węgierskiego, a mianowicie, aby w zakładach filialnych galicyjskich były zajęte wyłącznie siły krajowe Także w zarządzie centralnym powinniśmy mieć więcej naszych przedstawicieli. W radzie generalnej banku na dwunastu członków nie mamy ani jednego przedstawiciela;

b) Aby bank austro-węgierski z podobną życzliwością jak na Węgrzech, uwzględniał potrzeby naszych rolników, drobnych przemysłowców i kupców. Wprawdzie zarząd bankowy musi czuwać nad pewnością lokacyi i nie może pozwolić na eskont weksli wątpliwych, pomimo to mamy już w kraju organizacye producentów, zasługujące na zupełne zaufanie i dające rękojmię pewności. Mamy tu na myśli głównie nasze stowarzyszenia kredytowe i inne zarobkowe, o ile należą do związku stowarzyszeń;

c) Dla ułatwienia kredytu małym przemysłowcom i kupcom, należałoby zniżyć najniższą kwotę kredytu w banku z 4000 kor. do kwoty 1000 kor. Jeżeli bowiem najniższy kredyt opiewa na sumę w naszych stosunkach zbyt znaczną to dziwić się

nie można, że cenzorowie nie mogą się zdecydować na przyznanie kredytu bankowego drobnym rękodzielnikom i kupcom, nie mającym własnych znacznych kapitałów.

Mamy nadzieję, że p. gubernator przekonał już się o tych potrzebach przy sposobności inspekcyi i że użyje całego swego wpływu, aby je w szerszej mierze niż dotychczas uwzględniano.

Zmiana statutu Banku krajowego.

Do Sejmu wpłynęło przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie zmiany statutu Banku krajowego, która może mieć dość doniosłe znaczenie dla ekonomicznych stosunków kraju. Chodzi o upoważnienie Banku do udzielenia z zapasów gotówkowych pożyczek za zabezpieczeniem na drugich hipotekach nieruchomości wiejskich i miejskich, a więc po pożyczkach emisyjnych hipotecznych udzielanych w listach zastawnych. Dotyczący wniosek Rady nadzorczej Banku przyjął Wydział krajowy i przedkłada Sejmowi odpowiedni wniosek zmiany statutu. Pożyczki zamierzone, udzielane na niedługie okresy czasu (19 lat) i umiarkowany procent ($4^3/_4$—5), umarzane zatem opłatą 8 procentów w powyższym okresie czasu, zabezpieczone po pożyczkach hipotecznych, a wraz z niemi nie przenoszące przy nieruchomościach w miastach $57^1/_2$ prc., przy nieruchomościach wiejskich 60 prc. wartości ich szacunkowej, muszą się stać zdaniem Wydziału krajowego i zarządu Banku krajowego cennym środkiem podniesienia zarówno gospodarstw rolniczych, jak własności nieruchomych w miastach, stanowiąc dla nich kredyt inwestycyjny. W gospodarstwach wiejskich możnaby przy pomocy takich pożyczek dokonywać melioracyi rolnych tam, gdzie z kredytu melioracyjnego w myśl ustawy z r. 1896 korzystać nie można, możnaby dalej zakładać przedsiębiorstwa przemysłowo-rolnicze, jak gorzelnie, krochmalnie, serownie itd. możnaby wreszcie zaopatrzyć się w potrzebny inwentarz żywy lub martwy.

W miastach mogliby z tego kredytu korzystać właściciele domów, potrzebujących przebudowy i odnowienia, lub wprowadzenia nowoczesnych urządzeń, jak wodociągi, oświetlenia i t. p. W myśl wywodów Wydziału krajowego, będą pożyczki gotówkowe udzielane także przedsiębiorstwom przemysłowym na pierwszą hipotekę i do wysokości $^1/_3$ realnej wartości nieruchomości, stanowiących urządzenia i budynki fabryczne. Nadto będzie Bank krajowy udzielał — w razie przyjęcia przez Sejm wniosków Wydziału krajowego — pożyczek gotówkowych na krótkie okresy czasu (najdłużej 3 lata), jako kredytu budowlanego, tudzież na posiadłości włościańskie jako pożyczek hipotecznych na pierwszem miejscu hipoteki zabezpieczonych, w tych wszystkich wypadkach, gdzie pożyczka hipoteczna w listach zastawnych wypada z powodu straty na kursie i kosztów konfekcyi dla pożyczającego za drogo.

Przez wprowadzenie tych pożyczek, zyska tedy przedsiębiorcza warstwa ludności w kraju nowy czynnik ułatwiający jej gospodarcze dźwiganie się, a Bank krajowy, jeśli pożyczek tych udzielać będzie oględnie i jedynie po zbadaniu ich gospodarczego zadania w gospodarstwie dłużnika będzie miał możność fruktyfikowania swych gotówkowych zapasów dla siebie bez ryzyka a dla kraju z większą korzyścią niż dotąd, kiedy je często musiał lokować w wiedeńskich Bankach na trzy procent a niekiedy i niżej.

W myśl proponowanej zmiany statutu, ma przepisy określające warunki udzielania pożyczek, uchwalać Rada nadzorcza Banku, zatwierdzać je zaś będzie Wydział krajowy. Winno to być rękojmią, że pożyczki udzielane będą w warunkach odpowiednich gospodarczym potrzebom i że nie staną się środkiem lekkomyślnego, marnotrawnego jedynie dalszego obciążania hipotek.

W tem samem przedłożeniu przedstawia też Wydział krajowy wniosek zmiany statutu, przez dodanie doń postanowienia, upoważniającego Bank do przyjmowania wobec skarbu państwa poręki za należne podatki spożywcze. Rozszerzenia w ten sposób statutu zażądał rząd przy sposobności udzielenia pozwolenia na objęcie poręki za podatek spożywczy, kredytowany fabryce w Przeworsku i Żuczce. Przyjecie tej zmiany statutów przez Sejm podobnie, jak i poprzednio umówionej, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Popieranie naszego przemysłu.

Jeden z wybitnych przemysłowców lwowskich pisze co następuje:

Czytamy prawie codziennie w dziennikach łokciowe artykuły o popieraniu przemysłu krajowego. Publiczność czytając te artykuły, przyznaje im zupełną słuszność, wspiera atoli bezustannie przemysł obcy, a przeważnie przemysł hakatystów. Przejdźmy się tylko po ulicach Lwowa i popatrzmy na tutejszy handel; co krok to wyroby obce: obuwie z Mödlingu i z Karsbadu, w handelkach koniak węgierski (nawiasem powiedziawszy lichota ale przez kupców polecany); szynka praska (niegdyś Kraków do Anglji eksportował); bryndza węgierska, mąka węgierska, słonina węgierska (tutejsza u naszych masarzy lwowskich znacznie lepsza): a chleb morawski. Dalekośmy zaszli, w kraju *par excelence* rolniczym; piwo ołomunieckie i pilzneńskie: co krok widzimy szyldy z napisami: „piwiarnia ołomuniecka“ lub „piwiarnia pilzneńska“.

Co robić, pomyśli obcy przyjeżdżający do Lwowa, czytając podobne napisy; czy byłoby coś podobnego możliwem w Czechach lub na Węgrzech? Opowiadał mi jeden z tutejszych obywateli, że będąc w Peszcie zażądał w restauracyi szklanki pilzneńskiego piwa. Kelner przyniósł mu szklankę piwa a gość skonstatowawszy, rzekł, że to nie jest piwo pilzneńskie chociaż bardzo dobre. Kelner odpowiedział, że »to jest nasze pilzneńskie piwo«. Ale ja chcę piwa z Pilzna w Czechach! — W takim razie — odrzekł kelner — chciej pan pojechać do Czech, u nas go pan nie dostaniesz. Tak postępują Węgrzy, a u nas? Gdy cesarz przebywał w Jaśle podczas ćwiczeń wojskowych, podano mu do obiadu szklankę piwa. Na zapytanie jakie to piwo? odpowiedziano cesarzowi że pilzneńskie; na to odrzekł cesarz — tu w tym kraju chcę piwo tutejsze, w Czechach będę pił pilzneńskie. Na to podano cesarzowi piwo okocimskie.

Lwów, miasto urzędnicze, wydaje codziennie za obce piwa kwotę 4000 koron, które bezpowrotnie przepadają bo ani Pilzno ani Ołomuniec od nas żadnych artykułów naszego wyrobu sprowadzać nie będą, a publiczność wydaje grube pieniądze za obce, nieraz bardzo liche wyroby Szanujący się obywatel miasta Lwowa tutejszego piwa pić nie będzie, bo to jakoś nie wypada; nie wypada także przyjmując gościa w domu, poczęstować go nie koniakiem i nie pilznerem. Nasi krawcy, nasi szewcy klepią biedę. ale tandety krawieckie lub fabryki obuwia, Karlsbadzka i Mödlingska robią *bei den dummen Polaken*, jak nas nazywają, — dobre interesy.

Znam takich panów, którzy ubranie z Wiednia sprowadzają, a nawet bieliznę do Wiednia prać posyłają, pod-

czas gdy u nas krawcy, szewcy i praczki ręce wyciągają o robotę prosząc. Znam agenta, który chomąta robocze dla swoich koni z Wiednia sprowadza, a wydając córkę za mąż, zamówił całą wyprawę w Berlinie; a przecież ten pan tu we Lwowie majątek zrobił i tu z Lwowian żyje.

Publiczność nasza nie poczuwa się do obowiązku żądania u naszych kupców wyrobów tylko krajowych, przeciwnie kupuje bardzo chętnie wyroby obce, a przynajmniej z obcą stampilią bo to przecież szyk mieć coś obcego i przed znajomym się z tem pochwalić. N. p. kapelusz z marką Habiga kosztuje o kilka koron więcej jak z marką swojskiego wyróbcy, chociaż ten ostatni jest równie dobry tak tamten. Czas już, byśmy się ocknęli i zbojkotowali wszystkich, którzy obcymi artykułami handlują; niech nas nie nęcą ogłoszenia: »Powróciłem z mej podróży do Londynu i Paryża«, bo to blaga, a artykuły te pochodzą po największej części z Berlina. My pieniądze wyrzucamy, a kraj nasz ubożeje. Precz z obcemi wyrobami przedewszystkiem, bo inaczej nasz przemysł się nigdy nie podniesie.

Wystawa przemysłowa w Brzeżanach.

Nowy gmach »Sokoła« dźwignięty energią i pracowitością ogółu tutejszego, w którym przewodzi kilka duchowych jednostek otworzył swoje podwoje dla narodowej i patryotycznej pracy. Zwierzchnik dyecezyi lwowskiej ks. arcybiskup Bilczewski, czczony dla tych zacnych obywatelskich dążeń, opartych na szczerej miłości ojczyzny, miał i w tym wypadku połączyć obowiązki pasterza dyecezyi i syna kraju — ofiarując mimo trudów połączonych z wizytacyą kanoniczną, współudział swój w poświęceniu gmachu Sokoła i otwarciu Wystawy przeglądowej przemysłu krajowego.

Przy poświęceniu sokolni i otwarciu wystawy 11. b. m. przemawiali marszałek Traczewski, arcybiskup Bilczewski, dyrektor Battaglia i prezes związku Sokołów Fiszer. Wystawa w nowym gmachu Sokoła przedstawia się wspaniale, reprezentowanych jest osiemdziesięciu wystawców. O godzinie czwartej odbyły się ćwiczenia Sokołów, które wypadły świetnie, budziły też powszechny entuzyazm, zebrani chłopi bili gorące oklaski. O godzinie piątej rozpoczął się wiec przemysłowy, przemawiali: Dyrektor wystawy Wiszniewski, pp. Olszewski, Battaglia, Ihnatowicz i ksiądz Sołtys. Rezolucye o obronie krajowej produkcyi przyjęto entuzyastycznie. O godzinie ósmej rozpoczął się bankiet sokolski, na który zebrało się około 200 osób.

Wystawa, jak na powiatową i przeglądową, dość znaczna. Wystawców wiele, ale i brakuje wielu. Z zachodniej części kraju bardzo mało. Najlepiej był reprezentowany Lwów i brzeżańska okolica. Wystawa urządzona ze smakiem i systematycznie, każdy dział przemysłu grupuje się razem, tak że uwaga nie rozstrzela się; pojedyncze zaś grupy wytwórców za mało systematyczne, za dużo w nich drobiazgów, mało, a raczej niedostatecznie charakteryzuje kierunek fabryki i jej główną wytwórczość. Bardzo upiększają wystawę różne ręczne roboty i robótki artystyczne.

Najpoważniejszymi wystawcami co do ich znaczenia w przemyśle krajowym, nie licząc znanej już firmy Goreckiego z Krakowa, są: Faranowski z Podhajec, fabryka narzędzi i maszyn rolniczych, — wyroby wprost znakomite, lecz wytwórczość fabryki jeszcze ograniczona. Firma Stankiewicza ze Lwowa wystawiła wagi, od zwykłej zbożowej do mostowej kontrolującej; robota dokładna i celowa. Następnie dość pokaźną była ilość powozów, z których swą solidnością i odrobieniem wyróżniał się powóz z pracowni Siwinskiego ze Stanisławowa. Na osobliwą uwagę zasługiwały wyroby płócienne Mięsowicza z Korczyny. »Tlen« też wystąpił wspaniale i bardzo przeglądowo. Dalej wyroby garncarskie, koszykarskie, blacharskie, mosiężne. Ogólną uwagę zwracały wyroby bronzownicze i lampy z Warszawskiej fabryki Serkowskiego.

Na ogół wystawa Brzeżańska udała się i dawała pewien przegląd, co w kraju produkujemy, ale obraz był nie dokładny jeszcze, bo wielu brakowało. Bądź co bądź nie jeden pesymista przekonał się, że nie jest tak źle z naszym przemysłem, jak mu się zdawało.

Zwolenników naszego pisma prosimy o jednanie nam prenumeratorów.

Dostawy.

* Dyrekcya kolei państw. w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie rozpisuje wielkie dostawy materyałów, mianowicie: cementu, materyałów budowlanych, gwoździ do szyn, papieru, dziegciu, olejów roślinnych, wyrobów żelaznych, potrzeb dla użytku telegrafów, sznurów, wyrobów ze skór, materyałów kancelaryjnych, szczotek, słomianek, koszów, bielizny, koców, towarów blacharskich i innych.— Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 26 bm. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

* Zarząd salinarny w Bochni ogłasza dostawę materyałów żelaznych z terminem do wnoszenia ofert do d. 29 października b. r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

* W krakowskiej Dyrekcyi policyi odbyła się d. 24 września licytacya na dostawę bielizny i koców dla tutejszej straży policyjnej. Dostawę tę wykonywała przez szereg lat firma krajowa. Dopiero zeszłego roku po raz pierwszy oddano ją pewnej firmie wiedeńskiej. W obecnym roku ta sama firma wiedeńska ubiega się znów wraz z firmami krajowemi i zachodzi obawa, że ministerstwo obrony krajowej, powołane do rozstrzygnięcia oferty, postąpi podobnie jak w roku zeszłym i pominie producentów i kupców krajowych. Jest to w każdym razie niewłaściwem, aby dostawę dla krakowskiej straży policyjnej, utrzymywanej częścią przez zarząd miasta z funduszów miejskich, powierzać firmom pozakrajowym. Dyrekcya policyi, która zresztą, o ile możności, wszędzie popiera wyroby krajowe, i w tym wypadku dołoży zapewne starań, ażeby dostawa ta pozostała w kraju i niebyła powierzoną obcej firmie. Wymaga tego prosta sprawiedliwość, ażeby przynajmniej krajowe, lokalne dostawy były oddawane krajowym i lokalnym producentom.

* C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje z powodu nie zadowalniającego wyniku ogólnego przetargu z dnia 1. października b. r. ponownie ofertę na konfekcyę uniformów służbowych potrzebnych w ciągu lat 1904 i 1905. Termin wnoszenia ofert, upływa z dniem 20. bm. o godz. 12. w południe.

* Licytacya na dostawę papieru dla Magistratu m. Lwowa na lata 1904, 1905 i 1906 odbędzie się w piątek dnia 16. października 1903 o godz. 11-tej rano w ratuszu. Warunki do przejrzenia w Magistracie.

* Zarząd salinarny w Bochni ogłasza dostawę nafty, teru, pędzli, wapna. cementu, gipsu i t. d. z terminem wnoszenia ofert do d. 23 b. m.

* Ministerstwo obrony krajowej we Wiedniu rozpisuje ofertową rozprawę na 16.200 par trzewików oraz znacznej ilości wyrobów krawieckich i rymarskich. — Dostawy te

są przeznaczone wyłącznie dla małego przemysłu. — Oferty wnosić należy najdalej do dnia 18. listopada 1903. godz. 12-ej w południe, wprost do c. k. Ministerstwa obrony krajowej w Wiedniu (K. K Ministerium für Landesverteidigung in Wien). — Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

Notatki.

Ameryka przeciw kartelom. Prasa europejska pominęła milczeniem ważną sprawę, uchwaloną przez kongres waszyngtoński, o której dowiadujemy się dopiero z pism amerykańskich. Oto kongres uchwalił ustawą dążącą do wytępienia kartelów. trustów i syndykatów w Ameryce.

Kongres waszyngtoński, który uchwalił prawa antikartelowe będzie wiekopomny. Za przykładem Ameryki pójdzie niezawodnie i Europa, a zmowy wszelkiej formy utracą możność obejścia prawa. Kompetencje ustanowionej uchwalą kongresu rady nadzorczej, wybranej dla sprawy kartelów są tak obszerne i nieograniczone, że zawsze przedsięwziąć może skuteczną walkę z monopolem, bez uciekania się do nowych uchwał kongresu. Rada ta może zawsze przystąpić do zbadania organizacyi i metody prowadzenia operacji trustów, bez względu na to, czy te trusty operują w Ameryce, czy poza jej obrębem.

Nowa ta władza wykonawcza upoważniona jest do zgromadzenia zeznań świadków z grona tych osób, które mieć mogą dokładne wiadomości odziałalności trustów i wykrycia wszelkich usiłowań i tendencji zmowy lub monopolu.

Nowe prawa antikartelowe raz na zawsze strącą z piedestału owych kolosów producentów i utorują drogę konkurencji producentów średnich i małych dla dobra całego narodu. Rada nadzorcza czynić będzie ogłoszenia w danym przedmiocie i rozpowszechni te wiadomości i w Europie, w celu poinformowania handlu zagranicznego.

Procedura sądowa i karna w sprawach trustowych, kartelowych i syndykackich, oraz zmów jakiejkolwiek formy, ma być możliwie skróconą, a wydawanie wyroków przez najwyższe instancye wyjątkowo przyspieszone. Przewodniczący kongresu zakończył posiedzenie słowami „...że uchwalone prawa są najzupełniej wystarczające do zwalczenia zmów w jakiejkolwiek formie".

Zwracamy z tego powodu uwagę na pracę p. Lewinsona p. t. »O trustach i kartelach ze stanowiska ekonomicznego i prawnego« — której druk rozpoczęliśmy w dzisiejszym numerze »Dobrobytu«.

Restauracye kolejowe. Dyrekcya kolei państwowych rozpisała rozprawę ofertową na dzierżawę restauracyj na dworcach kolejowych we Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu, Stryju i Samborze. Termin wnoszenia ofert upływa 10. listopada br. a otwarcie ich nastąpi 11. listopada o g. 12 w południe w dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie.

Filia Länderbanku w Londynie. Rada nadzorcza Länderbanku postanowiła założyć filię w Londynie i otworzyć ją d. 1. stycznia 1904 r.

Traktaty handlowe. Przy licznym udziale reprezentantów prawie wszystkich Izb handlowych odbyło się w Wiedniu uroczyste posiedzenie dolno-austryackiej Izby handlowej z okazyi ukończenia prac przygotowawczych biura centralnego. Prezydent wiedeńskiej Izby handlowej bar. Mauthner w dłuższym wywodzie wyłuszczył konieczność dłuższych traktatow handlowych celem usunięcia niepewności załatwiania ugody z Węgrami.

Minister handlu bar. Call przyłączył się do tych wywodów i zapewnił, że rząd przy zawieraniu nowych traktatów będzie się starał uwzględnić interesa wszystkich kół przemysłowych i zarobkowych. — Po przemowie kilku innych mowców przyjęto rezolucyę w duchu wywodów prezydenta Mauthnera.

W zjeździe tym wzięli udział z Galicyi, prezydent lwowskiej Izby handlowej p. Piepes-Poratyński i krakowskiej, p. Albert Mendelsburg.

Rozwiązanie syndykatu dla akcyi węgierskiego banku hipotecznego: W lipcu 1901 Unionbank we Wiedniu, węgierski Bank hipoteczny i węgierski Bank Rolniczy w Budapeszcie, zawarły umowę z Société-Générale, Banque de Paris et des Pays-Bas i firma Heine & Co. w Paryżu celem pozbywania węgierskich papierów wartościowych francuskim kapitalistom. Utworzono zrazu syndykat celem pozbycia 60.000 akcyi węgierskiego banku hipotecznego. Przejęte przez syndykat 50.000 akcyi w roku 1901 zostały ulokowane a obecnie pomieniona wyż grupa francuskich banków przejęła resztę tj. 10 000 akcyi węgierskiego banku hipotecznego na własny rachunek. Wobec tego po przeprowadzeniu obliczenia zysków syndykat zostaje na razie rozwiązany. Stosunki jednak wzajemne mają być nadal utrzymane w celu lokowania we Francyi innych papierów wartościowych, co do których istniałaby tamże nadzieja zbytu.

Bank centralny czeski kas oszczędności w Pradze, który swą działalność rozpoczął 1. września r. 1903. wykazuje z dniem 30. września b. r. wkładek na sumę kor. 3,381.346·13 obrotu kasowego kor. 10,133.577·39 obrotu rachunkowego kor. 79,983.148·18.

Losy tureckie wylosowane z najniższą wygraną (400 franków) według najnowszego rozporządzenia rządu tureckiego będą w przyszłości wypłacane we wysokości 40 procent tj kwotą 240 franków. Wszystkie zaś wyższe wygrane będą wypłacane w pełnej wysokości 100% według planu losowania. Conseil d'Administration de la Dette Publique Ottomane ogłasza, że rozporządzenie to ma już zastosowanie do losów wylosowanych przy ciągnieniu w dniu 1 października 1903. Za kilka dni ma nastąpić odłączenie kuponów od tych losów. Każdy posiadacz losu tureckiego, otrzyma za arkusz kuponowy 2 franki.

Kartel cukrowni na Węgrzech przyszedł do skutku. Ustalenie cen przez kartel ma nastąpić z dniem 15 bm. t. j. dziś.

Wykaz kolei państwowych za wrzesień wykazuje zmniejszenie się przychodów o 632.000 Kor., w porównaniu z wrześniem roku 1902. Ubytek ten pochodzi ze zmniejszonego w roku bieżącym przewozu zboża, buraków i cukru, ostatniego artykułu z powodu znaczniejszego wywozu cukru przed 1. września tj. przed wejściem w życie konwenkcyi brukselskiej.

Wniosek posła Federowicza w sprawie przemysłu krajowego, brzmi jak następuje:

I Sejm wzywa rząd, aby wszystkie zamierzane roboty publiczne, a w szczególności budowlane, regulacyjne i kanałowe wykonywał sposobem ofert publicznych, ograniczonych na przedsiębiorstwa krajowe, o ile one w tym dziale przemysłu istnieją; ażeby przy pokrywaniu potrzeb administracyi cywilnej i wojskowej zapewnił producentom krajowym udział, odpowiedni sile produkcyjnej i sprawności przemysłowej kraju; aby starał się o spieszniejsze wykonanie robót publicznych, objętych programem inwestycyjnym, lub projektowanych przez administracyę państwową w normalnym toku czynności, w udziale zarządu wewnętrznego, melioracyi zarządu kolei itd, oraz aby wykonał roboty publiczne, na które wstawiono w budżet potrzebne kredyty.

II. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby rozciągnął czujny i energiczny nadzór nad gminami i powiatami, by wszelkie roboty, budowle i zamówienia wykonywano drogą publicznej konkurencyi, ograniczonej w miarę możności na zakłady producentów i przedsiębiorstwa krajowe. Tylko pod tym warunkiem należy udzielać gminom

i powiatom rękojmi i subwencyj kraju dla pożyczek na cele komunalne.

W sejmowej komisyi przemysłowej referował pos. Paygert swój wniosek, który został przez komisyę przyjęty. Chodzi o polecenie wydziałowi krajowemu, aby przy departamencie przemysłowym założono biuro statystyczne, którego zadaniem ma być popieranie i intenzywniejszy rozwój produkcyi przemysłowej oraz rozwój handlu w Galicyi, a następnie ogłoszenie drukiem wyniku tej pracy Następnie projektuje komisya uchwalenie polecenia do wydziału krajowego, aby tenże dołożył wszelkich starań do zachęcania ludzi odpowiednio ukwalifikowanych, by ci założyli w Galicyi tkalnię mechaniczną. Kraj ułatwić ma powstanie tego przedsiębiorstwa, udzielając pożyczki do wysokości połowy kapitału zakładowego i obrotowego. — Pożyczka ta ma się zacząć amortyzować i procentowywać popiero w pięć lat od otwarcia ruchu fabrycznego. Stopa procentowa ma wynosić 2%, a amortyzacya rozdzieloną ma być na lat 15. Suma pożyczona nie może przekroczyć 300.000 k. Wydział krajowy ma otoczyć tę fabrykę swą opieką, której głównym celem będzie ułatwienie odbytu, a zatem u władz państwowych poprzeć starania zarządu fabryki o uzyskanie dostaw, a w administracyi kolejowej o uzyskanie zniżek taryfowych.

Krajowe Towarzystwo budowlane Z inicyatywy dyr. dr. Steczkowskiego odbyło się zebranie kilkunastu architektów i budowniczych lwowskich, celem zastonowienia się nad założeniem „Krajowego Towarzystwa budowlanego". Zadaniem projektowanego Towarzystwa, opartego na udziałach członków byłoby w pierwszem rzędzie: z pomocą finansową krajowych banków brać od rządu do wykonania te budowle publiczne, które nie za gotówkę, lecz za opłatą annuitetów mają być wykonane. Zebranie to, któremu przewodniczył dr. Stroynowski i w którem wziął również udział dyr. dr. Domaszewski, uchwaliło przystąpić do zawiązania takiego Towarzystwa. Wybrano zarazem komitet z pp. Kędzierskiego, Schulza, Śliwińskiego, Łuszczkiewicza i Rawskiego, który ma przeprowadzić ostateczną redakcyę statutu i zwołać ponowne zgromadzenie celem ukonstytuowania się. W akcyi te mają wziąć udział także budowniczowie krakowscy.

Bank hipoteczny we Lwowie, oraz filje tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i ekspozytura w Stanisławowie, wypłacają już od 1. października rb., za potrąceniem 4% eskontu płatne dnia 1. listopada 1903 wylosowane listy hipoteczne i kupony listów.

Zmiany stopy procentowej. *Powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Borszczowie* zniżyła od dnia 1. października odsetki, pobierane od pożyczek, z 8½% na 8%, pozostawiając nadal oprocentowanie wkładek oszczędności jak dotąd po 5%. Donosząc o tem, dyrekcya stowarzyszenia dodaje oświadczenie, że w miarę wzrostu kapitału obrotowego dążyć będzie do dalszego obniżenia stopy procentowej, co wobec bardzo pomyślnego i statecznego rozwoju tego stowarzyszenia w ostatnich latach pod obecnem kierownictwem, można uważać za oświadczenie aktualne, nie płonne.

O angielskiej polityce celnej wygłosił w Sheffield premier lord Balfour mowę której w całej Anglii z niecierpliwą ciekawością oczekiwano. Na zgromadzeniu stronnictw konserwatywnych Balfour podniósł, że system protekcyonizmu celnego, stosowany w całej Europie może sprawić, że dla handlu angielskiego zamknie się nietylko zagranica, ale i kolonie angielskie, Przeciw murom celnym istnieje jedna tylko broń: cło. W sporze handlowym kanadyjsko-niemieckim Anglia była zupełnie bezsilną, bo nie miała w rękach broni celnej przeciw Niemcom. Rząd potrzebuje zupełnej wolności rokowania z zagranicą i powinien otrzymać pełnomocnictwo nieograniczone do tego. Polityka fiskalna Anglii powinna się zmienić o tyle, o ile jest potrzebnem do zwalczania represalisów celnych innych państw. — Wniesione rezolucye proponują wyrażenie uznania Chamberlainowi za inicyatywę w zmianie polityki celnej angielskiej, a Balfourowi za śmiałe popieranie Chamberlaina.

Deutsche Bank" w Berlinie nabył za dwa miliony koron nowych akcyi schodnickich. Standard Oil Comp., który — jak wiadomo — ma siedzibę w Ameryce, odczuwa już od dłuższego czasu brak ropy. Mimo, że cena jej poszła w Ameryce w górę, nowe źródła się nie pokazują. Standard zakupił terena w Rumunii, ale tam się nie utrzymał, z drugiej strony rafinerye austryackie już od kilku lat zarówno w Niemczech jak w Szwajcaryi dość skutecznie konkurują z naftą amerykańską. Standart wpadł na myśl szukania *modus vivendi* z austryacką produkcyą. Odbyły się więc jeszcze w jesieni z. r. w Berlinie pierwsze rokowania pomiędzy reprezentantami Standardu a rafinerami austryackimi, które początkowo nie wydały rezultatów, bo spółka amerykańska dawała zamałe *quantum* eksportowe Austryi.

Dziś Amerykanie gotowi są już na stały rachunek wziąć rocznie jeden milion cetnarów rafinady i zobowiązać się na długi szereg lat. Tymczasem jednak i w Austryi stosunki się zmieniły o tyle, że produkcya w Galicyi bardzo znacznie poszła w górę. Producenci obawiają się, że Standard zwiąże się na milion cetnarów, ale później utrudniać będzie ewentualnie wyższy zbyt. Dalej obawiają się producenci austryaccy, że skoro się kontrakt z Ameryką skończy i nie zostanie odnowiony, zaginie tymczasem specyalna marka austryacka, która ma w Niemczech wartość.

„Deutsche Bank", który nabywa w Rumunii około 600.000 cetn. metr. ropy rocznie, stara się przez zbliżenie do Schodnicy wywołać inną kombinacyę, mianowicie spowodować austryackie rafinerye, aby całe *quantum* eksportowe oddały mu do komisowej sprzedaży. Część rafinerów austryackich, mianowicie ta, która związana jest z grupą Rotszylda, skłonną jest raczej do kontraktu z Amerykanami, podczas kiedy inni dążą do proponowanego układu z „Deutsche Bank". Jest jednak jeszcze trzecia grupa, do której należą bardzo wybitne rafinerye i która chce zachować zupełną samodzielność. Grupa ta zamierza przedsięwziąć wielkie instalacye w Magdeburgu, Hamburgu, Manheimie, Franfurcie i Paryżu, a raczej już nawet częściowo je przedsięwzięła, oraz zbudować okręty na Łabie, by bezpośrednio z Austryi zaopatrywać konsumcyę niemiecką, oraz szwajcarską. Te trzy grupy stoją obecnie w walce i nie wiadomo jeszcze, jak się sprawa skończy.

Dodać należy że kwestya kontyngentowa byłaby już może załatwiona, gdyby nie rafinerya tryesteńska. Wpływowe koła jednak starają się skłonić tę rafineryę do ustępstw. Małym rafineryom galicyjskim dano *ultimatum* do pewnego terminu; jeżeli się nie zgodzą, kartel się rozbije. W innym razie kartel wejdzie w życie już w listopadzie.

Ze Związku galic. Kas Oszczędności.

Rachunki gal. Kasy oszczędności w Komisyi bankowej Sejmu krajowego.

Dnia 7. b. m. odbyła posiedzenie komisya bankowa, na którem poseł p. Dawid Abrahamowicz przedłożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków gal. Kasy oszczędności za lata 1901 i 1902.

Dyskusya, w której zabierali głos prócz dyrektorów Kasy pp. Nikorowicza i Steczkowskiego także posłowie: Loewenstein, Maryewski, Rapaport, Niezabitowski i Skałkowski, obracała się głównie około

kwestyi przedsiębiorstw naftowych, które gal. Kasa oszczędności z przymusu na własny rachunek prowadzi a które w obec znanego i od dwóch lat trwającego przesilenia w przemyśle naftowym, wykazały w roku 1902 niedobór administracyjny.

Celem ułatwienia pozbycia tych objektów została poruszoną i rozpatrzoną myśl utworzenia z tych przedsiębiorstw odrębnego towarzystwa akcyjnego, w któremby gal. Kasa oszczędności z częścią akcyi zakładowych partycypowała.

Omawiano dalej trudności, z jakiemi zarząd kasy ma obecnie do walczenia i nie zaniedbano podnieść, że mimo tych trudności i faktu, że około 12 milionów koron kapitału obrotowego nie dały w roku 1902 żadnego dochodu, jednak Kasa wykazała nadwyżkę dochodów w sumie 58.000 koron — To znaczy, że dochodem z 62 mil. k. wkładek, będących we fruktyfikacyjnym obrocie, pokryła procent od 12 mil. k. wkładek, uwięzionych w aktywach, nie dających dochodu oraz koszta administracyi zakładu i odrzuciła jeszcze zysk, który na dalsze odpisy mógł być użytym.

W końcu przyjęto sprawozdanie referenta z wnioskiem do Sejmu o udzielenie zarządowi kasy absolutoryum z rachunków za lata 1901 i 1902.

Wkładki oszczędnościowe w kasach oszczędności monarchii austryacko-węgierskiej w roku 1902.

W roku 1902 wkładki w kasach oszczędności tak Austryi jakoteż i Węgier znacznie wzrosły, co przypisać należy z jednej strony stagnacyi interesów w centrach przemysłowych, z drugiej zaś strony nader korzystnym zbiorom na Węgrzech. Głównie jednak wzrost ten wytłumaczyć się da wzmagającym się z roku na rok dobrobytem i zmysłem oszczędnościowym ludności, oraz faktem, że skapitalizowane odsetki od wkładek z każdym rokiem się wzmagają. Podczas gdy bowiem w r. 1885 wynosiły odsetki skapitalizowane w kasach austryackich około 81 milionów koron, wynoszą one w roku 1901 już 153 milionów koron. Przyrost wkładek w roku 1902 wynosi w Austryi około 241 milionów koron, na Węgrzech (bez Kroacyi i Slawonii) około 110 milionów koron, podczas gdy w roku 1901 przyrost wkładek w Austryi wynosił tylko około 182 milionów, na Węgrzech zaś około 58 milionów koron. Nadzwyczaj wysoki przyrost wkładek jest zatem dla roku 1902 charakterystycznym zgodnie z przyrostem wkładek wykazują także w roku 1902 rachunki lokacyjne i rezerwy znaczny przyrost Rezerwy kas oszczędności austryackich wzrosły w roku 1902 o 32 milionów koron i wynoszą 9% stanu wkładek — podczas gdy w roku 1901 stosunek ten wynosił tylko 8·76%. Węgierskie kasy oszczędności, w przeciwieństwie do austryackich przeważnie spółki akcyjne, wykazują w roku 1902 czysty zysk wynoszący 21% kapitału akcyjnego. Ogół wkładek oszczędności wynosił w roku 1902 około 4.141 milionów koron w Austryi a 1.435 mil. koron na Węgrzech, razem zatem przeszło $5^1/_2$ miliardów koron. Z tego ulokowano w pożyczkach hipotecznych 3·86 miliarda, zaś w papierach wartościowych 1·28 milarda. Majątek administrowany przez kasy oszczędności doszedł w ostatnich dwudziestu latach do przeszło podwójnej wysokości a dziś jest większy niż wspólny dług państwa.

Statystyka kas oszczędności z roku 1900.

(C. d).

Stan wkładek w roku 1900 powiększył się o Koron 115,449.195 czyli 3·20%, największy przyrost wykazuje Bukowina (11·19%), Tyrol (6·96%), Austrya górna (5·27%), Wybrzeże (4·84%), Galicya (4·42%), Szląsk (4·14%), Karyntya (3·74%), Czechy (3·65%) i Dalmacya (3·23%). Przyrost niższy od przeciętnego (3·20%) mają Styrya, Salzburg, Morawia, Dolna Austrya a najniższy Kraina.

Ogół dochodów z odsetek wynosił w r. 1900, włącznie z odsetkami przypadłymi oszczędzającym w kwocie K. 139,436.642 — ogólną kwotę K 175,996.291 czyli 4·30% wykazanego z końcem roku 1900 majątku administracyjnego. Podczas gdy w roku 1899 zysk z odsetek wykazywał przyrost o 2·43% — zmniejszył się on w roku 1900 o 1·30% — przy równoczesnem wzroście majątku administracyjne o 2·86%.

Dochody z realności i inne zwiększyły się w roku 1900 o 21·96% — podczas gdy przyrost w roku 1899 wynosił jedynie 0·74%. Galicya jednak w r. 1900 wykazuje ubytek dochodów z realności w kwocie K. 109.752.

Ogół przychodów podniósł się w r. 1900 z Kor. 40,994.592 na K. 41,380.777 a zatem o K. 386.185 czyli o 0·94%. Przyrost ten w stosunku do przyrostu w r. 1899 jest mniejszy o K. 523.185 czyli o 1·33%.

Wydatki administracyjne powiększyły się w r. 1900 o K. 436.622 czyli 2·69% — podczas gdy przyrost w r. 1899 w tym dziale wynosił 7·09%. W Galicyi wzrost wydatków administracyjnych wynosił 4 61%.

Inne wydatki i straty, które już w r. 1899 pomimo zmniejszenia się w stosunku do r. 1898 o 34·21% — były nadmiernie wysokie — powiększyły się w r. 1900 jeszcze o K. 603·632 czyli o 13·69% a ogólna ich suma wynosiła K. 5,019.000. W powiększeniu z r. 1900 udział Galicyi wynosi 8·20%.

Ogół wydatków, które w r. 1899 obniżyły się o K. 1,220.556 czyli o 5·58% — powiększył się w r. 1900 z kwoty K. 20,655.418 na K. 21,695 672 a zatem o K. 1,040.254 czyli o 5·04%.

Stosunek kosztów zarządu do majątku administracyjnego wynosił w r. 1900 tak jak w r. uprzednim 0·41%.

Stosunek innych wydatków i strat do majątku administracyjnego, powiększył się w r. 1900 o 0·01% t. j. ze 0·11%, na 0·12%. Przychód ogólny kas oszczędności w roku 1900 wynosił K. 19,685.105 po potrąceniu zaś straty na różnicach kursów papierów wartościowych w posiadaniu kas się znajdujących w kwocie K. 9,845.751 jedynie kwotę 9,839.354. W stosunku do r. 1899 czysty dochód powiększył się o K. 9,463.028 Jakkolwiek bowiem w r. tym przychód był większy niż w r. 1900 i wynosił kwotę K. 20,339.174 to jednakowoż i straty na różnicy kursów w r. 1899 były o prawie 10,000.000 wyższe, wynosząc kwotę K. 19,962.848.

W obec mniejszych o połowę strat na różnicy kursów ogólny czysty dochód w r. 1900 w stosunku do r. 1899 znacznie się powiększył.

Co do sposobu użycia czystego zysku to w r. 1900 przeznaczone na cele ogólne i dobroczynne K. 9,248.814, na cele zaś wyłącznie dobroczynne K. 1,940.191. W tym celu musiano w r. 1900 podjąć z rezerw K. 1,349.651, podczas gdy w r. 1899 przeznaczono na cele ogólne i dobroczynne więcej bo K. 10.639.520, nadto na cele wyłącznie dobroczynne K. 2,181.298, jednak wobec niskiego czystego zzsku w kwocie K. 376.326 podjęto w tym celu w r. 1899 z rezerw K. 12,444.492.

Z ogólnego czystego zysku ostatnich 5 lat w kwocie Kor. 82,289.080 przyłączono do rezerw jedynie Kor. 13,792 057 — podczas gdy dla celów ogólnych przeznaczono cztery razy tyle, bo K. 59,474.196 a dla innych celów K. 9,022.827.

Podczas gdy własny majątek kas oszczędności złożony w rezerwach z wyjatkiem r. 1887 aż do r 1898 wykazuje ciągły przyrost, po raz pierwszy w r. 1899 majątek ten się zmniejszył o K. 12,442.492 czyli 3·61%. Rok 1900 wykazuje dalsze zmniejszenie tego majątku o Kor. 1,349.651 czyli 0·41%. Przyczyną tego zmniejszenia w oby-

dwu tych latach były z jednej strony straty na kursie papierów wartościowych, z drugiej zaś strony przeznaczenie znaczniejszych, jak dotychczas, kwot na cele ogólne i dobroczynne.

Ogół wszelkich rezerw austryackich kas oszczędności wynosił w r. 1900 K. 331,133.207 czyli 8·90% kapitału wkładkowego.

Aby mieć dokładny obraz całego majątku obrotowego kas oszczędności austryackich musimy zebrać ogół stanu biernego tych kas. Passywa wszystkich kas oszczędności w Austryi w r. 1900 przedstawiają się w sposób następujący: stan wkładek wynosi: Kor. 3.717,955.505, fundusze rezerwowe: Kor. 285,255.122. Rezerwy specyalne: Kor. 45,878.085 wreszcie inne passywa: Kor. 46,297.444 tak że ogół passywów w r. 1900 wynosił 4.095,386.156 koron.

D. n.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

Wiece przemysłowe.

Przemyśl, 6. października,

Wielka sala „Sokoła" pełna po brzegi. W imponującej liczbie stanęły szeregi socyalistycznych robotników. Sprężyście dzierży przewodnictwo burmistrz dr. Doliński; znać, że to prawdziwa „głowa" miasta, znajdująca posłuch nawet w kadrach swych nieprzyjaciół politycznych.

Przebieg wiecu przemyskiego dostarczył nowego a silnego dowodu na to, że obecna akcya obrony przemysłu krajowego jest jedną z niewielu takich, gdzie znikają różnice partyjne, narodowościowe, wyznaniowe. Bardzo wiele znaczy, jeśli w takim Przemyślu, gdzie antagonizmy są silnie zaakcentowane, przedstawiciele partyi socyalistycznej (jakkolwiek nie omieszkali korzystać i z tej sposobności, aby dać wyraz zasadniczym swym zapatrywaniom na kwestye polityczne i socyalne) uczynili stanowczy, jednogłośny akces do naszej sprawy.

Dobre wrażenie zrobiło w szerokich kołach stanowisko, które wobec kwestyi robotniczej zajął dr. Battaglia, jako dyrektor „Związku fabrycznego". Zaznaczył on, że statut tego „Związku" tem się różni od statutów podobnych Związków obcych, iż w programie na interwencye w sporach między pracodawcami a robotnikami „przy równomiernem uwzględnieniu interesów obu stron", którego to dodatku owe inne statuty nie zawierają. Podniósł równocześnie, że z obecnej akcyi główne korzyści przypadną w udziale klasie robotniczej, dla której stworzenie czy umocnienie wielkiego przemysłu w Galicyi jest ważniejsze, niż dla klas innych. Wszak i w akcyi cukrowej chodzi o egzystencyę tysiąca kilkuset robotników fabrycznych i licznych tysięcy robotników rolnych.

W referatach swych o organizacyi obrony przemysłu krajowego i o sprawie cukrowej wyjaśnił pan Battaglia szczegółowo i odparł ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczów, wszystkie zarzuty, w ostatnich czasach podnoszone w pewnych organach prasy przeciw całej akcyi. Położył nacisk na to, że obecnego stadyum walki może być tylko zdobycie dalszego etapu na drodze do rozwoju cukrownictwa w naszym kraju, uzyskanie znacznie wyższego, niż dotąd kontyngentu w kartelu, a nie zupełne wyrugowanie cukru obcego z Galicyi, bo to dziś jeszcze nie jest do osiągnięcia, jakkolwiek przyświecać nam musi na dalszą przyszłość.

Zwalczył w ten sposób zarzut, jakoby sam nagi fakt ewentualnych rokowań o kartel, stał w sprzeczności z prowadzoną agitacyą i był czemś w rodzaju „zdrady czy symonii krajowej". Wyjaśnił wreszcie, że na to, aby obecnie choć połowa konsumentów galicyjskich domagała się na seryo cukru przeworskiego (Przeworsk może w tym roku pokryć co najwyżej połowę konsumcyi naszego kraju), trzeba wołać, aby wszyscy to czynili i trzeba, aby po miastach nikt się od tego nie usuwał, gdyż apel z pewnością nie dojdzie, albo nie trafi do przekonania przynajmniej 50 prc. konsumentów a na wielu zakątkach kraju słabem tylko odezwie się echem.

Referent zwrócił wreszcie uwagę na to, że cukru przeworskiego na większą skalę żądać należy dopiero po 10—15 października, gdyż przedtem w handlu drobiazgowym nie może go być prawie wcale a i potem trzeba będzie pewnego czasu, nim się rozejdzie po kraju.

Obrady zakończono wyborem komitetu z 25 osób z wszystkich sfer, zawodów i partyi, który ma się zająć stworzeniem „Towarzystwa pomocy przemysłowej".

Łańcut, 6. października.

Wiec przemysłowy zwołany przez Centr. Zw. gal. przem fabr. zgromadził wczoraj w sali Towarzystwa kasynowego kilkaset osób.

Cała miejscowa inteligencya, duchowieństwo miejscowe i okoliczne, nauczycielstwo, włościanie, rzemieślnicy, kupiectwo obydwu wyznań — zapełniło salę po brzegi. Kilkadziesiąt pań wzięło też udział w wiecu.

Zgromadzeniu, które zagaił jako gospodarz lokalu wiecowego komisarz starostwa Waydowski, przewodniczył ks. kanonik Zauderer z Łańcuta.

Delegat Centr. Zw. galic. przem. fabr. p. Olszewski referował „O potrzebie organizacyi w obronie krajowej produkcyi", a sekretarz Biura reklamy wyrobów krajowych ze Lwowa p. Świeżewski „O zadaniach kobiet w kwestyi uprzemysłowienia kraju".

Pierwszy z referentów zaznaczył z naciskiem znamienny i radośny objaw, że w zgromadzeniach w sprawie obrony krajowej produkcyi biorą tak żywy i liczny udział wszystkie sfery, wszystkie partye i zawody.

Widać w tym objawie rzadkiej dotąd zgody i łączności, zadatek realnych korzyści z podjętej w kraju akcyi ekonomicznego otrzeźwienia.

Drugi z referentów zwrócił się w gorących słowach go obecnych na wiecu kobiet, zachęcając je do wytrwałej pracy nad ochroną rodzimej pracy — w szerokim zakresie działania matki, żony i gospodyni domu.

Wiec po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos wicemarszałek powiatu, poseł Żardecki, agent handlowy Rozmarin i znany pionier przemysłu krajowego proboszcz z Albigowej ks. Tyczyński, uchwalił zawiązanie w Łańcucie Towarzystwa „Pomocy przemysłowej", którego zorganizowaniem ma się zająć wybrany natychmiast komitet z 15 członków pod przewodnictwem posła Żardeckiego.

Dalej uchwalił wiec w myśl dalszych wniosków p. Olszewskiego urządzenie w Łańcucie w miesiącu maju 1904 „Wystawy przeglądowej przemysłu krajowego", a po wyczerpującym referacie tego samego prelegenta „O sprawie cukrowej" wiec uchwalił jednogłośnie wśród burzy oklasków potrzebę obrony krajowej produkcyi cukrowej w walce zamachem zagranicznego przemysłu — i konieczność wyrugowania obcego cukru na korzyść produktu krajowego.

Po wiecu podejmował starosta łańcucki p. Noel gości wiecowych w salach Towarzystwa kasynowego — a przy ożywionej wymianie myśli obracających się około podjętej przez wiec akcyi, miło było słyszeć gorące słowa uznania, dla wspólnej harmonijnej pracy wszystkich czynników, kierujących sprawami publicznemi w powiecie łańcuckim, którego nawę administracyjną powierzono jednemu z najsympatyczniejszych urzędników obywateli „nowego postępowego pokroju".

Horodenka, *4 października.*

Dzisiaj odbył się tu w sali »Sokoła« wiec przemysłowy, na który zebrało się około 200 osób wszelkich sfer i warstw. Wiec zagaił i przewodniczył prezes »Sokoła« tutejszego p. Adolf Cieński, który zaznaczył, że społeczeństwo nasze coraz energiczniej dąży do podniesienia się ekonomicznego, chce stworzyć i popierać własny przemysł i własnych wytwórców. Następnie wysłuchano z wielkiem zajęciem referatu delegata Związku fabrycznego d-ra Pawłowskiego, który mówił o potrzebie podniesienia i obrony przemysłu krajowego.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. Cieński, Rodakowski, Negrusz, Koegler i inni, oraz po trafnych uwagach i wskazówkach referenta, uchwaliło zgromadzenie założyć towarzystwo »Pomocy przemysłowej« i wybrało w tym celu prowizoryczny komitet. Nadto postanowiono urządzić przeglądową wystawę wyrobów krajowych i zobowiązać kupców miejscowych do trzymania na składzie wyrobów przemysłu swojskiego w przeciwnem zaś razie założyć osobny bazar tych wyrobów. Prócz tego uchwalił wiec rezolucyę wzywającą dziennikarstwo nasze ażeby nieprzyjmowało ogłoszeń takich towarów zagranicznych, które i w kraju są wyrabiane.

Tarnopol, *5. października.*

Stolica Podola galicyjskiego, choć walczyć musi z wichrami północy i ostrym klimatem i odległością od zachodnich centrów handlu i przemysłu — dźwiga się szybko, dzięki energji i pracowitości kierujących powiatem i miastem czynników. — Spichrz najrzyźniejszej połaci kraju za jaki słusznie uchodzi, bierze też żywy udział w obecnym odruchu ekonomicznym kraju.

Dowodem tego był liczny udział wszystkich sfer miasta w dzisiejszym wiecu przemysłowym, zwołanym przez komitet miejscowy z inicyatywy lwowskiego »Biura propagandy wyrobów krajowych«.

Wobec zebrania liczącego kilkaset osób, zagajonego przez zastępcę burmistrza dra Mandla, referował najpierw delegat »Biura propagandy przemysłu krajowego« ze Lwowa p. Olszewski »O konieczności organizacji obrony przemysłu krajowego«, a następnie »O sprawie cukrowej«.

W pierwszym referacie zwrócił prelegent uwagę na smutny objaw, że sprawa zszeregowania się społeczeństwa w obronie produktów własnej pracy, natrafiała dotychczas na wielkie trudności i wyraził nadzieję, że obecny żywiołowy ruch w tym kierunku sprowadzi wreszcie trwałe skupienie się wszystkich ludzi silnej woli i zdrowych poglądów gospodarczych w ogólną krajową ligę przemysłową.

Na wniosek referenta po dyskusji, w której zabierali głos dr. Mandel, dr. Schmidt i w. i., uchwalono jednogłośnie zawiązanie towarzystwa »Pomoc przemysłowa« w Tarnopolu i natychmiast pospieszyli wszyscy zgromadzeni wpisać się do listy członków tego towarzystwa, wyłożonej na zgromadzeniu.

Po referacie o sprawie cukrowej — w którym pan Olszewski przedstawił stan obecny walki w obronie cukru krajowego, toczącej się w całym kraju, uchwalono jednomyślnie rezolucję, uznającą konieczność obrony zagrożonego cukrownictwa krajowego i dawanie jej wyrazu przez kupowanie tylko cukru krajowego.

Po wiecu zakończonym końcowem przemówieniem dra Mandla, rozchwytywali zgromadzeni deklaracje przywiezione przez delegata »Biura propagandy wyrobów krajowych«, przeznaczone do zbierania podpisów na oświadczenia postanowienia kupowania przedewszystkiem wyrobów krajowych.

Tarnów, *8. października.*

Odbyło się tu dnia. 7. b. m. w filii Banku austrowęg. zebranie tarnowskich fabrykantów na którem dyrektor Battaglia wyłuszczył sebranym zadania Związku, poczem prawie wszyscy z zebranych 10 większych przemysłowców oświadczyli gotowość przystąpienia do organizacyi. Z większych przedsiębiorstw przemysłowych są: wielki młyn parowy Szancera i Lorda, browzr księcia Sanguszki, cegielnie, stolarnia parowa ks. Sanguszki w Rudkach, fabryka cukierków, olejarnia (dawniej Bradstättera, dziś Banku hipitecznego), fabryka cykoryi Fasta, Wittmayera i Paphira, większe warsztaty budowy i reparacyi maszyn i narzędzi braci Bertin i Rol. Koszyka, febryka świec, fabryka lalek.

Na zebraniu poruszono zarówno ze strony dyrektora Zwiazku, jak i ze strony reprezentanta firmy Szancer i Lord konieczność wdrożenia przez Związek rychłej akcyi w tym kierunku by większe galicyjskie mylny, których normalny rozwój, a miejscami wprost egzystencya są zagrożone wskutek konkurencyi mąki węgierskiej, faworyzowanej taryfami kolejowemi na Węgrzech, wskutek niemożności zaopatrywania się w cały produkt surowy w kraju i konieczności sprowadzania zboża z Węgier, wreszcie wskutek zniesienia obrotu mlewa, porozumiały się z sobą co do kroków, jakie wspólnie podjąćby należało dla ratowania sytuacyi.

Wieczorem odbył się w sali „Sokoła" przy udziale kilkuset osób wiec przemysłowy ze zwykłym programem i rezultatem. Wybrano komitet z siedmi osób da zawiązania w najbliższym czasie Towarzystwa „pomocy przemysłowej" i zwołania pierwszego konstytucyjnego walnego zgromadzenia. W dyskusyi nad referatami bar. Battaglii, które i treścia i formą wywarły silne wrażenie, na uwgę zasługiwało przemówienie p. Stapfa, który wskazał całe mnóstwo wyrobów przemysłu krajowego, dotąd mało znanych i mało popieranych, a przecież równie dobrych i tanich, jak obce. Dowiedziano się pzzy tej okazyi od referenta, że Związek zamierza wydać roszaj leksykonu (abecadłowego katalogu) galicyjskiego przemysłu i zbiera w tym celu materyały, oraz że zamierza urządzać stałe wystawy wzorów i wedrowną wystawę wyrobów (prócz inicyowania i popierania wystaw przeglądowych).

Brzeżany. Pod przewodnictwem ks. Kulika z Radymna odbył się tu wiec fabrykantów. Referował dr. Bataglia, Zebrani przystąpili do Związku, uznając jego doniosłość dla rozwoju przemysłu w kraju. Dalej omawiano sprawę organizacyi reklamy i wystaw przemysłu krajowego, uregulowania stosunku przemysłowców do kupców, popierania agencji związkowej i dźwignięcia przemysłu drobnego przekształcając go na fabryczny.

Bezczelne kłamstwa. W mieście naszem ciągle krążą pogłoski, o rokowaniach Przeworska z Chropinem, ba nawet o tem, że układ już stanął. Jak zapewnia Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego są to bezczelne kłamstwa, wychodzące z chropińskiego biura sprzedaży gwoli sparaliżowania akcyi ochrony cukru przeworskiego. Nie zawadzi przypomnieć, że w pierwszych dniach września pojawił się w „Neue Freie Presse" komunikat z centralnego chropińskiego biura sprzedaży w tym sensie, jakoby Przeworsk okazywał skłonnośc do przystąpienia. Jak się z całej dotychczasowej akcyi okazuje, było to absolutną nieprawdą. Wtedy też w numerze 424 „Słowa polskiego" oraz w kilku innych pismach pojawiło się pod tym samym tytułem, co obecna notatka, (Bezczelne kłamstwa) kategoryczne zaprzeczenie tej wiadomości, wówczas wystarczyło ono na to, by uspokoić opinię publiczną. Raz tedy sromotnie wyłapani na kłamstwie wrogowie nasi nie powinni i teraz znaleść posłuchu w społeczeństwie, które ogromnemi stratami materyalnemi i moralnemi gorzko odpokutowaćby mogło pójście na lep, perfidnie rozsiewanych bajek, choćby za narzędzie do ich kolportowania służyły (oczywiście w dobrej wierze) poważne lecz zręcznie omotane osobistości.

»O własnych siłach«. W Krakowie odbyło się posiedzenie wydziału Tow. »O własnych siłach« pod przewodnictwem prezesa prof. Cybulskiego. W obradach wziął także udział zaproszony przez Towarzystwo dyrektor Związku gal. przemysłu fabrycznego, Roger bar. Battaglia. Osią, około której obracała się dyskusya, była sprawa wspólnego porozumienia i działania Towarzystwa »O własnych siłach« i nowo zawiązanych Towarzystw »Pomocy przemysłowej« przy Związku gal. przemysłu fabrycznego.

P. Battaglia wyjaśnił stanowisko Związku, będącego niejako instytucyą zawodową, mającego na celu zastępowanie członków i ich interesów wobec władz. Mowca przedstawił następnie w obszernym wywodzie sprawę Towarzystw „Pomocy przemysłowej", zawiązywanych w całym kraju za inicyatywą Związku. Działalność tych »lig« będzie się toczyła w dwóch kierunkach: zdobywania najdokładniejszych informacyj o przemyśle krajowym i w kierunku agitacyjnym, operującym całym szeregiem środków, w celu ułatwienia zbytu dla wyrobów krajowego przemysłu. Silną bronią, którą mają Towarzystwa te do rozporządzenia, jest przedewszystkiem fakt że społeczeństwo zaczyna odczuwać rzeczywiste potrzeby ekonomiczne kraju, a powtóre brak zupełny formalistyki w organizacyi Towarzystw.

Środkami, jakimi związek akcyę swą zamieni w czyn, będą: wydanie dokładnego leksykonu przemysłowego, uwidoczniającego wszystkie firmy krajowe przemysłowe wraz z podaniem artykułów, przez nie produkowanych, wydanie deklaracyj, rozrzucanych po całym kraju, wywierających moralną presyę na publiczność, urządzanie wystaw przemysłowych w różnych miejscowościach kraju, lokalnych lub wędrownych, urządzenie stałej wystawy wzorów w większych centrach przemysłowych, urządzenie biura prasowego, którego rzeczą będzie informować publiczność o stanie i rozwoju naszej produkcyi fabrycznej, oraz zastępować sprawę członków przed całem społeczeństwem etc.

W sprawie przemysłu domowego, Związek zamierza wystąpić dlań z pomocą w przetwarzaniu go na przemysł fabryczny. Może to zwłaszcza mieć miejsce w większych centrach przemysłu domowego, gdzie jak np w Żołyni całe wsie zajmują się szewstwem, w Andrychowie i Kętach tkactwem i t. p. Nie mniej ważną usługą dla przemysłowców będzie pośredniczenie między nimi a publicznością w kwestyi zażaleń, skierowanych nieraz przeciw przemysłowcom.

Jednym jednak z najpoważniejszych środków agitacyjnych jest urządzanie wieców przemysłowych, zwoływanych obecnie w szeregu miast galicyjskich. Bar. Battaglia proponuje tedy urządzenie w najbliższej przyszłości podobnego wiecu w Krakowie.

Po dłuższej wyczerpującej dyskusyi nad poruszonemi kwestyami, zebrani jednomyślnie uchwalili, by w najbliższej przyszłości urządzić podobny wiec w Krakowie i zaprosili p. Battaglię, by wraz z Drem Józefem Olszewskim objęli referaty w sprawie organizacyi pomocy przemysłowej w sprawie cukrowej.

Inżynier Rolle wniósł nadto, by podobny wiec urządzić osobno dla Podgórza, poczem omawiano sprawę urządzenia wiecu kobiet w Krakowie.

Na zakończenie podziękował prezes Towarzystwa »O własnych siłach«, prof. Cybulski w gorących słowach p. Battagli za ochotne przyjęcie zaproszenia i pouczające wyjaśnienia w tak żywotnej dla kraju sprawie.

W lokalu izby handlowej w Krakowie odbyło się zebranie krakowskich i okolicznych fabrykantów, na którem dyrektor Battaglia wyjaśnił cele Związku i realne korzyści z przystąpienia do Związku. W dyskusyi dodniesiono kwestyę, czy związek ma być zupełnie samoistny, czy też wejść w organizacyjną łączność ze związkami fabrykantów ogólno-austryackimi o niemieckim charakterze, jak »Bund der österr. Industriellen". Ku zadowoleniu zebranych stwierdził Dr. Battaglia, że wskutek znacznych sprzeczności interesów nie można myśleć o stałym związku ze zjednoczeniami obcemi; niewykluczoną a nawet zapewnioną natomiast jest kooperacya w razie wspólności interesów od wypadku do wypadku.

Utyskiwano z kilku stron na wysokość wkladek, które fabrykanci opłacają do »Związku«. Dyrektor wyjaśnił, że przy stosunkowo szczupłej liczbie przedsiębiorstw fabrycznyc w naszym kraju, wkładki te muszą być znaczne dla przedsiębiorstw największych, opłacających wysoki podatek zarobkowy; bez tego nie możnaby utrzymać biura. Wyjątków od statutu co do wysokości wkładek »Związek« żadą miąrą czynić nie może. Kilkanaście przedsiębiorstw fabrycznych oświadczyło gotowość przystąpienia do Związku.

Fiskalizm autonomiczny. Browarnictwu grozi nowy ciężar fiskalny. Gmina lwowska nosi się z myślą nałożenia gminnego dodatku do podatku od piwa. Utrudni on przedewszystkiem zbyt piwa tańszego lwowskiego i okocimskiego, gdyż konsument uboższy z najniższych warstw będzie się liczył ze zwyżką centa na szkance, podczas gdy nie zmniejszy ona konsumcyi piwa pilzneńskiego, spożywanego przez warstwy zamożniejsze.

Radni miasta winni się dobrze zastanowić, zanim chwycą się tego środka pomnożenia dochodów gminnych, który z jednej strony byłby wielce niepopularny i antisocyalny, z drugiej strony nie świadczyłby dobrze o usposobieniu Rady względem przemysłu krajowego. Na cóż przyda się żądać od publiczności, by popierała to co swoje, skoro korporacye autonomiczne podobnymi środkami fiskalnymi pośrednio faworyzują produkt obcy.

Całe szczęście, że — jak się dowiadujemy — projekt rzeczonego dodatku do podatku od piwa jest zasadniczo błędny z punktu urządzenia prawniczego. I ten moment chyba także powinien wpłynąć na reprezentancyę stolicy, by się nie kompromitowała uchwaleniem przepisów, z góry pozbawionych żywotności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Jan Kaźmierz Zieliński.

Ogłoszenie rozprawy ofertowej. Niżej podpisany zawiadowca masy konkursowej firmy Młyn parowy »Marya Helena« Seweryna hr Brunickiego i Spółki sprzedaje na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli młym parowy »Marya Helena« we Lwowie składający się z realności pod l. kons. 166 i 167 3/4 i 105 i 106 2/4 obj. wyk. hip. l. 119/III. i 1039/II. ks. gr. dla miasta Lwowa, wraz ze wszystkimi tamże się znajdującymi budynkami tudzież z całem urządzeniem maszynowem, w drodze ofert pisemnych.

Przestrzeń gruntowa tych realności wynosi 1 hektar 9 arów 17 m. kw. Młyn jest pędzony maszyną parową o sile 300 koni i urządzony do mielenia pszenicy i żyta i do łuszczenia grochu i jest w stanie zemleć maksymalnie na dobę 5000 kilogramów zboża względnie wyłuszczyć 1000 kilogramów grochu. Cena szacunkowa wynosi Kor. 592.759.

Bliższych wyjaśnień udzieli podpisany zawiadowca masy konkursowej dr. Natan Loewenstein adwokat krajowy we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 11 a, między 5 a 6-tą po obiedzie.

Opieczentowane oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 25. października 1903 u podpisanego zawiadowcy masy.

Każdy oferent powinien złożyć jako wadyum kwotę 20.000 Kor. w c. k. uprzyw. gal. akcyjnym banku hipotecznym na rachunek bieżący masy konkursowej firmy Młyn parowy »Marya Helena« Seweryna br. Brunickiego i Spółki. Kwit na złożenie wadyum należy dołączyć do oferty.

Cena kupna winna być złożoną w gotówce w 14 dni po zatwierdzeniu oferty przez masę konkursową.

Masa konkursowa zastrzega sobie prawa zatwierdzenia oferty wedle swobodnego uznania.

Masa konkursowa nie ręczy ani za przestrzeń realności powyższych ani też za stan budynków i maszyn, ani za wydatność maszyn.

Lwów, dnia 4. października 1903.

Zarządca masy
Dr. Loewenstein.